



FUNDACJA
IM. STEFANA BATOREGO

Warszawa, październik 2016

Cudak słucha i patrzy

Nagroda im. Beaty Pawlak 2016 Małgorzata Nocuń

Michał Książek jest poetą, reportażystą, ornitologiem. Jak mało kto potrafi słuchać, patrzeć, odczuwać; jego książki oraz reportaże przesycone są dźwiękami, zapachami. Po lekturze reportażu *Jakuck. Słownik miejsca* (Wydawnictwo Czarne) każdy, kto nie miał szans odwiedzić Syberii zimą, mógł zrozumieć, czym jest panujący tam chłód. Czytając *Jakuck*, odbiorca miał wrażenie, że czuje zimno, chwilami zamarza, słyszy skrzypiący śnieg. Dowiedzieliśmy się, ile jest rodzajów mrozu. *Jakuck* – reporterski debiut Książka – to była piękna podróż.

Jako czytelniczka książek i publikowanych w polskiej prasie tekstów Książka byłam przekonana, że w najnowszym zbiorze reportaży autor znów zabierze nas do odległych krain. Przygotowałam się na egzotykę. Tymczasem Książek postanowił napisać o Polsce i polskim przygraniczu. Choć wielu dziennikarzy mogłoby się zachnąć: „pisać o pograniczu polsko-białoruskim i polsko-ukraińskim, też temat”, autor pokazał, że to wciąż jest kwestia warta opisania. *Droga 816* prowadzi najbardziej wysuniętą na wschód arterią: reporter podąża od Hrubieszowa do Terespoła i dalej – do Hajnówki. To podróż pieszo, z lornetką. Podróż, podczas której wyostrzają się zmysły, odradzają się światy zniszczone przez wojnę – autor pokazuje, jak obserwowany przez niego świat wygląda dziś i jak wyglądał kiedyś.

Sam o przemierzonej drodze i sposobie pracy Książek pisze tak:

„Gdy zapytać o drogę przez łąki, ludzie ostrzegają przed błotem, spróchniałym mostem, że za głęboko, za grząsko. Zakopie się pan, drzewo upadło, auto nie przejedzie. Przejedzie? Nie mogą uwierzyć, że ktoś idzie pieszo. Z Horodła do Terespoła. Że nie samochodem, chociaż autobusem. Patrzą z politowaniem, niektórzy stukają się w głowę.

Nie rozumieją, dlaczego ten cudak właśnie nie jest w pracy i nie zarabia pieniędzy. Znikają w chałupach, by opowiedzieć domownikom o napotkanym dziwie”.

Wciąż – mimo wielu publikacji – na temat wschodniej Polski wiemy naprawdę niewiele. Myślimy, używając klisz, upraszczamy, mówimy: „styk katolicyzmu i prawosławia; szeptuchy i czary; bieda; brak perspektywy; małomiasteczkowość”. Tymczasem Książek odkrywa przed nami Polskę, jakiej nie znamy – *Droga 816*

opowiada o świecie tak bliskim, a zarazem tak dalekim, do dziś niewystarczająco zgłębnym. To jeszcze Polska, a już prawie Białoruś, prawie Ukraina.

Autor posiada niezwykle dar: jest cierpliwy. Ma też czas – to się po prostu czuje. To nie jest reportaż pisany na kolanie, żeby zdążyć na termin. Taka książka jak *Droga 816* musiała wymagać dogłębnej eksploracji, poszukiwania, powracania do miejsc już znanych, i znów: patrzenia i słuchania. W *Drodze 816* czytelnik może „poczuć” przyrodę, może też zapoznać się ze światem, który zniknął po wojnach i pożogach – kiedyś przy drogach stały tu chałupy kryte strzechą, stare cerkwie. Na przykład opisywana przez Książka cerkiew pod wezwaniem św. Onufrego, którą wyburzano w 1938 roku – choć cerkiewna kopuła uderzyła o ziemię, nie pękła. Dla ludzi był to znak, „opowiadali o tym jak o cudzie” – pisze Książek. Nie raz czytając *Drogi 816* przyjdzie nam poczuć głębokie wzruszenie – czytelnikowi towarzyszy uczucie straty. Autor pomaga nam poznać świat, który ocalał tylko częściowo. Kiedyś był przecież o wiele bardziej wielokulturowy, barwniejszy.

Podporą dla autora nie są rozmówcy – ci często wybierają milczenie, bo ciężko jest wspominać dzieje, które spłynęły krwią. To na tych ziemiach sąsiad stanął przeciwko sąsiadowi. Ludzie nagle przypomnieli sobie, kto jest katolikiem, a kto prawosławnym. Potem historycy powiedzą o tych wydarzeniach: „konflikty na tle etnicznym”.

Droga 816 jest reportażem z miejsc nieuczęszczanych, zapomnianych, leżących daleko od wielkich miast.

Książek pisze: „Nie potrzebuję całej szerokości drogi 816. Wystarczy pobocze, taki pas nie wiadomo dokładnie gdzie. Nie ma go na mapie. Jakby strużyna drogi. Tak, starczały mi jej peryferia. Skrawki. Obrzynek bez numeru i bez asfaltu. Dużo tam śmieci i trupów różnych nieistotnych ontologii. Resztki ptaków, sucha żabka, pies, szczątki kota. Ich śmierć, pod kołami, na zderzakach, wydawała się tym bardziej bez sensu, że nie mogły się godnie rozłożyć, zgnić i wsiąknąć w humus. Pobocze wysypane szlaką, z palimpsestem starego asfaltu na spodzie, nie wpuszczało ich do Ziemi. Ten rozkład był taki nadaremny. Zabijały zazwyczaj passaty i ople. Rzadziej golfy trójka i czwórka. Nierzadko, wciąż ciesząc się na wsiach wielkim prestiżem, audi”.

Michał Książek, *Droga 816*, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2015.

Małgorzata Nocuń – dziennikarka, reporterka, ekspertka w tematyce wschodniej, zastępczyni redaktora naczelnego „Nowej Europy Wschodniej”. Stała współpracowniczką „Tygodnika Powszechnego”.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępnione na licencji
Creative Commons. Uznanie
autorstwa na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)

